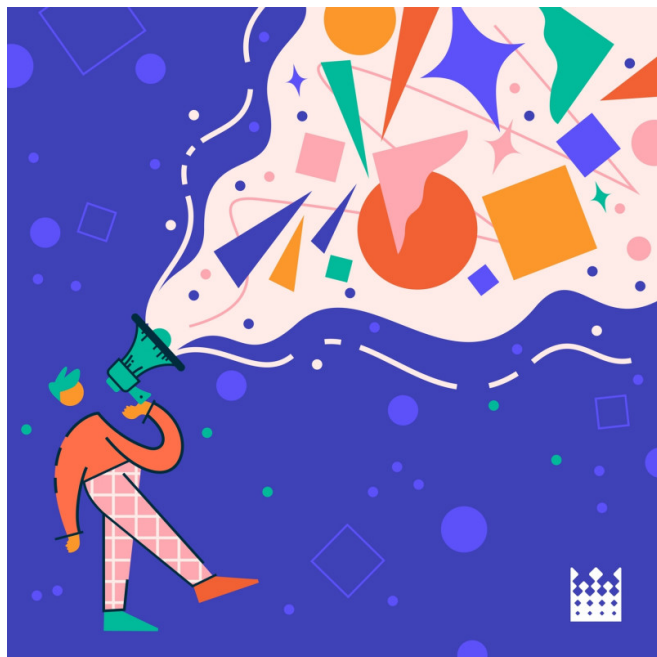


Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

FARMAZONY



il. Karolina Sroka

Pleść FARMAZONY to zwrot z języka naszych babć i dziadków, choć niektórzy do dziś go używają. Pleść FARMAZONY to 'opowiadać głupstwa, wygadywać brednie'. Skąd się wzięły FARMAZONY w polszczyźnie?

FARMAZON to spolszczona wersja francuskiego franc-maçon, dosłownie: wolny mularz, czyli wolnomularz, mason. Ponieważ masoneria wzbudzała w praworządnych obywatelach niechęć, której towarzyszyły uprzedzenia, a może również w jakimś stopniu zawiść, wolnomularzy kojarzono z takimi cechami, jak libertynizm, ateizm, bezbożność, rozwiązłość, niemoralność. „Warszawa gorsza niż Sodomia: same farmazony i lutry” – skarżył się Henryk Rzewuski w swoich pamiętnikach. Znaczenie rzeczownika FARMAZON z neutralnego 'wolnomularz, członek loży masońskiej' przeszło w zdecydowanie nacechowane 'liberał, niedowiarek, wolnomyśliciel', a potem nawet w mocno pejoratywne 'oszust, szalbierz, błazen'. Stąd już bliźniutko do tytułowego określenia FARMAZONY 'brednie, bzdury, banialuki, głupstwa'.